Aktualności

Na Stulecie Urodzin św. Jana Pawła II

15/05/2020, dodał: **Magda Polańska**



Bywał u nas – a teraz jest z nami!

W tym roku bardzo trudno nam organizować i świętować wszelkie uroczystości, nawet te rodzinne. Tym większy kłopot, gdy chodzi o uroczystość tak wielką, jaką jest stulecie urodzin największego z rodu Polaków, jak słusznie określamy św. Jana Pawła II. Nie będzie *Wielkiej Pielgrzymki Narodowej* do Rzymu, a nawet tu w jego Ojczyźnie, ma być bardzo skromnie.

Skromnie - to nie musi znaczyć płytko i byle jak! A może być nawet bardziej pobożnie, solidniej - i z nadzieją na większe i trwałe owoce. Usłyszeliśmy przecież kiedyś w Watykanie Jego życzenie – upomnienie: *„Wy nie klaskajcie tylko czytajcie!”* W czasie którejś audiencji dla Polaków szumnie dziękowano Mu bowiem za Jego kolejny dokument papieski, świeżo właśnie ogłoszony.

To życzenie jest tym bardziej aktualne teraz, gdy chcielibyśmy jakoś uczcić Jego **Złoty Jubileusz Urodzin** i gdy przecież zapewne mamy teraz więcej czasu! Nie udajemy się w żadne (dalsze) pielgrzymki, nie ma nas nawet (tylu) na nabożeństwach… A równocześnie odpada wiele „imprez" innego już zupełnie rodzaju, które ciągle nas gdzieś wyciągały z domu i – powiedzmy sobie – rozpraszały… Spróbujmy jednak wyjść z domu dla uczczenia tego Jubileuszu! Wyjść całkiem blisko, w zakresie nawet naszego **regionu Gminy Mszana Dolna i sąsiedniej - w Niedźwiedziu.**

W każdym z naszych kościołów, w jego otoczeniu, a także i przy niejednej kapliczce znajdziemy upamiętnienie tego Świętego. Jak dobrze wiemy, i tak jest znany aż po całym świecie, był On nie tylko Papieżem, a wcześniej gorliwym Arcypasterzem naszej archidiecezji. Był przecież również prawdziwym turystą i pielgrzymem – od samej młodości, a nawet od dzieciństwa. Poznawał i zwiedzał Ojczysty Kraj z modlitwą w sercu, a jakże i często z pieśnią czy piosenką na ustach! I do tego zachęcał i prowadził innych, towarzysząc im z plecakiem, z namiotem, nartami czy też kajakiem. To wszystko, po całej Polsce, mamy solidnie i pięknie udokumentowane, a w naszym regionie „szlaki papieskie", bo o nich teraz myślę, są bardzo rozwinięte, zagęszczone. Na ten temat są bogate informacje w różnych publikacjach, a zwłaszcza w Internecie. Warto, i trzeba poczytać, a potem wyruszyć w teren!

Nie ma chyba parafii, której nie odwiedziłby św. Jan Paweł Wielki. W każdym kościele jest Jego obraz albo nawet i ołtarz. Są tablice pamiątkowe, szczególnie gdy poświęcał lub wmurował kamień węgielny. Niejeden kościół szczyci się posiadaniem Jego relikwii. Przed niektórymi zaś stoi rzeźba, figura lub popiersie naszego Świętego.

Zobacz:

19.09.1975r. ks. kardynał Karol Wojtyła poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła parafialnego w Łętowem (zdjęcia z archiwum rodzinnego dostarczya Edyta Tromiczak - Krzanik)

Wizytacja biskupa Wojtyły (artykuł opublikowany w nr 2/2014 gazety Nasza Gmina Mszana Dolna, str. 30 - 31)

Stara bardzo **parafia w Olszówce** jest dumna z tego, że tam był wiele razy. Od początku lat 70. ub. wieku przez kilkanaście lat miały tam co roku miejsce letnie rekolekcje oazowe. Młodzież, a potem także i rodziny, przybywały tam, aby przez 15 dni realizować dość wymagający i bogaty program. Były nie tylko nabożeństwa i katechezy, ale i dużo śpiewu, rozrywki, a zwłaszcza chodzenia po górach. Prowadziłem kilka razy taki sierpniowy turnus (bo wtedy bywała najlepsza pogoda na wycieczki!), mieszkałem u Państwa Gilów, rodziców ks. Prałata Władysława. Oczywiście jeszcze stał wtedy stary, nieodżałowany kościół i w nim mieliśmy co dzień Mszę św. Kuchnię mieliśmy w zabudowaniach plebańskich, służył nam też przedwojenny budynek parafialny, w którym była i Poczta, i Klub Wiejski. Młodzież mieszkała po domach w bardzo skromnych warunkach. Wodę nosiliśmy z potoku, a nieraz i tam myliśmy się, zwłaszcza rano. Kiedyś przy takim zajęciu zastał nas ks. Kardynał Wojtyła, który wstąpił do nas po drodze, jadąc na odpust w Ludźmierzu. Chciał wypełnić wtedy nasze zaproszenie, które z naleganiem powtarzaliśmy my mu, gdy zbyt krótko (jak nam się wydawało) był z nami przy wieczornym ognisku, kilka dni wcześniej. *„A mówiłem wam, że przyjadę! Mówiłem, żebyście się czasem nie zdziwili, bo was zaskoczę! I co teraz?!…"* Zwoływaliśmy się ochoczo, porzucając ręczniki i przybory gdzieś po trawie nad rzeczką. Niektórzy z pośpiechu przy (niedokończonym) myciu zębów połknęli nawet resztki pasty! Postaliśmy z Nim chwilę na placyku przed kościołem w luźnym wesołym gronie, zaśpiewaliśmy jakąś piosenkę („Barka" dopiero za kilka, może pięć, lat pojawiła się, jako piosenka oazowa!), Kardynał nas pobłogosławił i odjechał na Podhale. Cieszyliśmy się bardzo z tego miłego zaskoczenia, ale trzeba było też widzieć jaki uradowany był także i nas Gość, że zrobił nam taką niespodziankę!



Ks. Kardynał Karol Wojtyła odwiedził uczestników rekolekcji oazowych w Olszówce, 1971r. (fot. z arch. rodzinnego Anny Urbańczyk)

Wróćmy na rozleglejszy teren. Wspomniałem wyżej, że „szlaki papieskie" mamy tu pod ręką. Powstały kilkanaście lat temu, gdy jeszcze żył św. Jan Paweł II. Niedaleko stąd, bo w rabczańskim Parku Zdrojowym zaczyna się **Zagórzański Szlak Papieski** (św. Michała Archanioła) i prowadzi na trasę, którą w dniach 21-22 VI 1953 r. przeszedł ks. dr Karol Wojtyła z grupą młodych ludzi.

A więc: Rabka Zdrój – Luboń Wielki – Glisne – Szczebel – Kasinka Mała – Lubogoszcz (nocleg w Bazie YMCA) – Kasina Wielka – Śnieżnica – Gruszowiec – Ćwilin – Kasina Wielka PKP i powrót do Rabki (Chabówki). Kardynał wrócił do Krakowa, inni poszli w kierunku Babiej Góry i Pilska.

Drugi szlak to pamiątka wędrówki odbytej 10 lat później w sierpniu 1963 r. **z Mszany Dolnej** do Łostówki, potem na Ogorzałą i Ostrą (Łętowe), a potem przez Kobylicę na Jasień i zejście **do Rzek w Lubomierzu.** Tam był pobyt kilkudniowy u gospodarzy. Ten szlak (ma kolor zielony) jest dedykowany Matce Bożej Królowej Polski, bo Jej obrazy znajdują się: na (niemal) początku - w kapliczce św. Barbary na Łostówce, w kościele parafialnym MB Królowej Polski w Łętowem i na najwyższym szczycie – w kapliczce na Jasieniu (polana Skalne). Szlak ten jest bardzo mało uczęszczany, a bardzo malowniczy. W Lubomierzu na Przysłopie ks. Karol Wojtyła był jeszcze dużo wcześniej zimą w latach 50., robiąc stamtąd wycieczki narciarskie.

Zobacz:
Święci na naszych drogach (art. opublikowany w nr 2/2011 gazety Nasza Gmina Mszana Dolna, str. 11-14)

Lubomierz posiada niezwykły skarb wśród pamiątek papieskich – jest nią drewniany „schron" robotników leśnych w Dolinie Kamienicy na Rzekach (za polaną Trusiówka). Ten budyneczek wynajął incognito ks. Kardynał Wojtyła latem 1976 r. i przebywał w nim ponad tydzień. Z pewnością chciał w ciszy gorczańskiej doliny, w samotności przygotować się na wyjazd i udział w Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii (USA) pod koniec lata. Ten budyneczek zwie się teraz „Papieżówka", jest pięknie utrzymany. Znajduje się na terenie Gorczańskiego Parku Narodowego i jest łatwo dostępny. Można tam znaleźć miejsce na zadumę, modlitwę i prawdziwe wytchnienie! Pół godziny od parkingu, wygodną drogą.

Zobacz:
Papieżówka

Gdy (nadal) nie będą możliwe zorganizowane większe pielgrzymki – **zróbmy swoją rodzinną lub koleżeńską małą pielgrzymkę** pieszą „papieskim szlakiem"! Opowiedzmy potem o niej innym, którzy o czymś takim ledwo słyszeli, albo nie mają (jeszcze) przekonania do takiego wypoczynku i takiej… modlitwy. Tak – modlitwy! To tak przecież modlił się kiedyś nasz Święty Papież – podziwiając dzieła Boże i spotykając ludzi - był blisko Stwórcy, z uwielbieniem!

Pamiętam jak kiedyś, prawie 18 lat temu, rodziły się myśli i plany co do „papieskiego szlaku" u nas. Bardzo wielu ludzi i instytucji się w to zaangażowało. Wielkie dzięki im wszystkim! Szczególnie zaś p. Urszuli Własiuk z Krakowa, prezes Fundacji Szlaki Papieskie, która była wielkim motorem tego pięknego dzieła. Z tego źródła zaczerpnąłem tu szereg wiadomości. Naszym nieustannym teraz zadaniem niech będzie jeszcze lepiej pilnować tych szlaków. To znaczy - najpierw po nich pielgrzymować!

A więc – **do zobaczenia na pielgrzymkowym, papieskim szlaku!**

ks. Jan Zając, Kasinka Mała

(fot. ikona i slajder - Wędrówka Karola Wojtyły grzbietem polany Podskały w Lubomierzu - zdjecie z archiwum prywatnego nadesłali P.P. Anna i Tomasz Pajdzik z Lubomierza - serdecznie dziękujemy!)